

Justyna A. Kowalik

*Senatulus sive
Gynajkosynedrion* – utopia,
inversus mundi, satyra na
współczesność? Poglądy
Erazma z Rotterdamu
na rządy kobiet

Abstract

***Senatulus sive Gynajkosynedrion* – utopia, *inversus mundi*, or utopian satire? Erasmus of Rotterdam on the council of women**

In 1528 Erasmus of Rotterdam had published dialogue *Senatulus sive Gynajkosynedrion*, which is part of the popular collection *Colloquia familiaria*. In this text, there are women, who deliberate about organisation of future council of women. The idea of legislative women, challenging traditional social order („the world upside down”) was used by the author to indicate certain matters, relating to the social status or privilege of women. The question, which is included in the title of the article, is a result of the ambivalence of the text, because *Senatulus* can be read not only as a joke of great humanist, but also as a satire on Erasmus’s contemporary political and social life.

Słowa kluczowe: Erazm z Rotterdamu, *Senatulus sive Gynajkosynedrion*, dialog, satyra

Keywords: Erasmus of Rotterdam, *Senatulus sive Gynajkosynedrion* (*The Council of Women*), dialogue, satire

Ludzie odrodzenia lubili marzyć. Epoka ta, pod wieloma względami tak realistyczna, była też złotym wiekiem utopii. Ich powstawanie może świadczyć o rozbieżności pomiędzy tym, czego pragnęli ludzie renesansu, a pesymistyczną wizją teraźniejszości. Wiek XVI zadał cios zarówno marzeniom

o wyspach szczęśliwych, jak i nadziejom mesjanistycznym przeszłej epoki – średniowiecza. Tworzono więc nowe fikcje: wśród bujnie rozkwitających ówczesnie literackich obrazów utopii można wymienić, najbardziej znaną, *Utopię* Tomasza Morusa, ale i *Miasto Słońca* Tomasza Campanelli czy *Nową Atlantyde* Francisa Bacona. Żadnemu ze wspomnianych pisarzy w ich projektach państw i ustrojów idealnych nie przyszło jednak do głowy postawić na czele rządu kobiet.

W roku 1528 niderlandzki humanista Erazm z Rotterdamu w kolejnym tomie ze zbioru *Colloquia familiaria* umieścił dialog pt. *Senatulus sive Gynajkosynedrion*, w którym bohaterkami uczynił kobiety, debatujące na temat organizacji sejmu niewieściego¹. Pomysł rządów kobiecych nie był jego ideą – miał znakomitego poprzednika w osobie antycznego komediopisarza Arystofanesa, autora *Sejmu kobiet* i *Lizystraty*²; wykorzystał też epizod z *Vita Heliogabali* zawarty w *Scriptores Historiae Augustae*, które wydał na kilka lat przed powstaniem interesującego nas dialogu³. Senatulus, czyli „mały senacik”, jest deminutywem utworzonym przez Erazma na wzór nazwy *senaculum*, to jest senat kobiecy. Była to całkiem poważna organizacja powołana przez – skądinąd niezbyt dobrze zapisanego w historii rzymskiego cesarza – Heliogabala na prośbę jego matki. *Senaculum* najprawdopodobniej było miejscem, w którym przebywali senatorowie pomiędzy sesjami – nazwę tę zaaplikowały na swój użytek rzymskie matrony w celu nadania swemu zgromadzeniu quasi-politycznego wymiaru⁴. Kobiety zbierające się na tych zgromadzeniach zajmowały się sprawami błahymi, odnoszącymi się raczej do „formy” i przywilejów: debatowały więc o tym, jaki rodzaj odzieży powinna nosić niewiasta w miejscach publicznych, która której powinna ustąpić z drogi i pozdrowić, jaki rodzaj pojazdu przysługuje kobietom w zależności od pozycji społecznej, wreszcie zastanawiały się nad przyznaniem przywileju noszenia butów zdobionych złotem i klejnotami⁵. Analiza treści Erazmowego *Senatulusa* pozwala zauważyć, że epizod z *Vita Heliogabali* stanowił wyraźną inspirację dla

¹ Korzystam z wydania: Desiderius Erasmus Roterodamus, *Senatulus sive Gynajkosynedrion* [w:] *Opera Omnia Desiderii Erasmi Roterodami*. Recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata, ord. I, t. 3: *Colloquia*, ed. L.-E. Halkin, F. Bierlaire, R. Hoven, Amsterdam 1972, s. 629–634 (dalej cyt. jako ASD).

² Przekład polski: Arystofanes, *Sejm kobiet* [w:] Arystofanes, *Trzy komedie: Lizystrata, Sejm kobiet, Plutos*, przekł. i przyp. J. Ławińska-Tyszkowska, wstęp J. Łanowski, Wrocław 1981 („Biblioteka Narodowa”, seria II, nr 197).

³ Zob. P. Eichel-Lojkine, *Colloquium, Concilium, Convicium. Pour une relecture du Senatulus d'Erasmus*, „Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance” 2001, 63, nr 2, s. 291. Przekład polski: *Historycy Cesarstwa Rzymskiego. Żywoty Cesarzy od Hadriana do Numeriana*, przekł., przedm., przyp. i skorowidz H. Szelest, Warszawa 1966.

⁴ Korzystam z wydania: *The Scriptores Historiae Augustae*, with an English translation by D. Magie, vol. II, London–Cambridge 1993 (Loeb Classical Library), s. 113.

⁵ *Ibidem*: „Sed Symiamira facta sunt senatus consulta ridicula de legibus matronalibus: quae quo vestitu incederet, quae cui cederet, quae ad cuius osculum veniret, quae pilento, quae equo, quae sagmario, quae asino veheretur, quae carpento mulari, quae bovum,

Rotterdamczyka, z zamięłowaniem oddającego się studiom starożytnym, lecz i bystrym okiem przypatrującego się otaczającej go rzeczywistości i komentującego ją dowcipnie, acz niekiedy ostro. Obserwacja wydarzeń dziejących się na oczach autora, a nade wszystko obyczajów, nieodparcie musiała nasunąć humaniście analogię do czasów rzymskiego imperatora...

Krytyka współczesnego społeczeństwa jest nieodłącznym elementem satyry, ale też i utopii. W literaturze przedmiotu zauważono, że układ zbioru *Colloquia familiaria* z 1528 roku nie jest przypadkowy: wokół rozmowy *Cyclops*, stanowiącej jak gdyby centrum, grupują się pozostałe, symetrycznie ułożone po dwie, mające wspólny temat lub motyw⁶. Pierwszy dialog – *Charon* – i ostatni, czyli *Senatulus*, są, według Elsbeth Gutmann, obrazami swoich czasów, przy czym satyra kobieca miałaby być nieszkodliwym odpowiednikiem rozmowy ducha zemsty, Alastora z przewoźnikiem dusz⁷. Da się przy tym, jak się wydaje, wskazać na inne podobieństwa. Zarówno w *Senatulusie* (w mniejszym stopniu), jak i w *Charonie* do głosu dochodzi erazmiański pacyfizm. Autor *Quereli pacis* wykorzystał oba utwory, aby – tak jak w wielu innych – przeciwstawić się ówczesnie prowadzonym wojnom. Ze szczególnym niepokojem mógł obserwować toczący się spór między trzema największymi ówczesnie władcami europejskimi: cesarzem Karolem V, królem Francji Franciszkiem I i królem Anglii Henrykiem VII, mając jednocześnie nadzieję, że władcy porzucą bezsensowne walki (*Charon*: „*Tres orbis monarchas capitalibus odiis in mutuum exitium ruere nec ullam orbis Christiani partem immunem esse a belli furiiis*”)⁸. Warto też podkreślić, że obawy Erazma co do losów pokoju nie tylko dotyczyły sprawujących władzę, lecz, a może przede wszystkim, ubolewał on nad niezgodą panującą między najbliższymi sobie osobami. W *Senatulusie* i *Charonie* „rzecznikami” autora narzekającymi na antagonizmy międzyludzkie są: Kornelia i mityczny przewoźnik dusz:

Charon: [...] Ad haec novam esse luem ex opinionum varietate natam, quae sic viciavit omnium animos, ut nulla usquam sit sincera amicitia, sed frater fratri diffidat, nec uxori cum marito conveniat⁹.

quae sella veheretur, et utrum pellicia an ossea an eborata an argentata, et quae aurum vel gemmas in calciamentis haberent”.

⁶ E. Gutmann, *Die Colloquia Familiaria des Erasmus von Rotterdam*, Basel 1967, s. 94–95.

⁷ *Ibidem*, s. 97.

⁸ Desiderius Erasmus Roterodamus, *Charon*, ASD, ord. I, t. 3, s. 577; Por. R.P. Adams, *The Better Part of Valor. More, Erasmus, Colet and Vives on Humanism, War and Peace 1496–1535*, Seattle 1962, s. 276. Zob. też: *Guerre et Paix dans la pensée d'Érasme*, introduction, choix de textes, commentaires et notes par J.Cl. Margolin, Paris 1973.

⁹ Desiderius Erasmus Roterodamus, *Charon*, ASD, ord. I, t. 3, s. 577.

Senatulus: Videmus monarchas tot iam annis nihil aliud quam belligerari; inter theologos, sacerdotes, episcopos et populum nihil convenire [...]. Nec civitati cum civitate, nec vicino cum vicino concordia est [podkr. – J.K.]¹⁰.

Pozwalając wypowiedzieć się niewiastom o ich sprawach, Erazm pozostaje dżentelmenem. Jest elegancki, grzeczny i daleko mu chociażby do wulgaryzmu rzymskiego satyryka Juwenalisa, wspomnianego w – dołączonym do *Colloquia familiaria – De utilitate Colloquiorum*, w którym humanista bronił swych dialogów przed zarzutami krytyków. Jego celem było, jak sam zaznaczył: „In Senatulō traducturus eram vitia quaedam mulierum, sed civiliter [podkr. – J.K.], ne quis expectet tale quippiam quale habet Iuvenalis”¹¹. Jest też nieporównanie bardziej taktowny niż Arystofanes w przywołanych już komediach. Warto zatem bliżej przyjrzeć się treści rozmowy i spróbować wskazać w niej te elementy, które pozwalają traktować ją w kategoriach utopii, świata odwróconego bądź satyry.

Dialog *Senatulus* nie posiada żadnej ramy narracyjnej, nie wiadomo, gdzie i kiedy jest prowadzony, choć pewne aluzje odnoszą się do wydarzeń współczesnych Rotterdamczykowi oraz tekstów jego autorstwa. Rozpoczyna się utrzymanym w poważnym tonie przemówieniem jednej z „parlamentarystek”, Kornelii, która jest jednocześnie pomysłodawczynią i przewodniczącą kobiecego spotkania. Z całą pewnością chce ona, by *conventus mulierum* był nie tylko okazją do towarzyskich pogawędek, ale przede wszystkim realnym i traktowanym na serio zgromadzeniem. Powodem, dla którego Kornelia zbiera swoje przyjaciółki, jest nieznośna, jej zdaniem, sytuacja, w której mężczyźni gromadzą się na codziennych zebraniach, a kobiety, siedzące w domach przy kądzieli i wrzecionie, zupełnie nie dbają o swoje potrzeby. Z tego powodu mężowie mają swe żony *pro delectamentis* (dla zabawy) i prawie odmawiają im miana człowieka. Przedmiotowe obchodzenie się z kobietami sprowadza się, między innymi, do traktowania ich wyłącznie jako praczek i kucharek. Kornelia obawia się, że jeśli tak dalej pójdzie, kobiety stracą swoją godność, a jeżeli ta nie jest przedmiotem ich troski, to powinny przynajmniej dbać o swoje bezpieczeństwo (*incolumitas*). *Consilium* kobiece, by działało skutecznie, musi zorganizować własny model. Nie da się nie zauważyć, że wzorowane jest ono na (krytykowanych) posiedzeniach mężczyzn, może jednak – jak chce tego jego pomysłodawczyni, Kornelia – stać się faktyczną płaszczyzną porozumienia, jeśli tylko między przyjaciółkami nie dojdzie do antagonizmów.

Istotną częścią dalszego wywodu Kornelii jest przypomnienie historii powołania senatu kobiecego przez rzymskiego cesarza Heliogabala. Mówczyni zachęca towarzyszki, by wzorem dawnych Rzymianek wzięły sprawy w swoje ręce. Co prawda św. Paweł w I Liście do Koryntian zabronił kobiecie mówić na zgromadzeniu (1Kor. 14, 34–35), ale miał na myśli narady mężczyzn („de coetu virorum loquitur, hic coetus est muliebris” [podkr. – J.K.]).

¹⁰ *Idem, Senatulus sive Gynajkosynedrion*, ASD, ord. I, t. 3, s. 630.

¹¹ *Idem, De utilitate Colloquiorum*, ASD, ord. I, t. 3, s. 748.

Zwróćmy uwagę, że taktyka obronna przyjęta przez mówiącą jest wątpliwa. Skoro bowiem apostoł zabronił kobietom przemawiać na zebraniach publicznych, skupiających tylko mężczyzn, Kornelia w istocie broni prawa kobiet do przemawiania... tylko na *consilium muliebris*. Wymienia również powody, dla których nie powinny one milczeć: wszak sama natura dała niewiastom obrotny język i bardziej donośny głos niż mężom, których głosy brzmią ochryple i bardziej niż niewieście odpowiadają rykom osłów.

Przywołane przez Kornelię *exemplum* z czasów Heliogabala, stanowiące wzór dla zwołanego przez nią spotkania, jest jednocześnie antywzorem. Jeśli mówiąca pragnie, by obrady zostały przeprowadzone z należytą powagą, to dlatego, że nie chce powtórzenia sytuacji z historii, nie chce, by mężczyźni dla żartu nazwali to zgromadzenie „senacikiem”. Obawia się zapewne sytuacji, w której niepoważne potraktowanie posiedzenia przez same uczestniczki, będzie kolejną okazją dla mężczyzn do drwin. Czym zatem *senatus muliebris* miałby różnić się od konsyliów męskich? Otóż Kornelia ocenia zebrania mężczyzn jako gorsze niż żeńskie, choć w istocie, jako że rada kobiet zebrała się właściwie po raz pierwszy, skromne ma pole porównawcze... Przywołuje jednak silny argument, płynący z obserwacji czasów sobie współczesnych:

Videmus monarchas tot iam annis nihil aliud quam belligerari; inter theologos, sacerdotas, episcopos et populum nihil convenire; *quot homines tot sententiae*, et in his ipsis plusquam muliebris est inconstantia¹².

Zauważmy, że Kornelia oskarża panujących, duchowieństwo i wreszcie wszystkich ludzi (w domyśle: mężczyzn) o kłótność i niestałość. Wydarzenia, których jest świadkiem, pozwalają jej twierdzić, że gdyby władza przeszła w ręce niewiast, sprawy ludzkie byłyby znośniejsze. Usankcjonowana władza kobieca powinna też poradzić sobie z mężczyznami, którzy usiłują wykluczyć *foeminae* ze spraw publicznych. Kornelia nie domaga się jednak udziału kobiet w życiu politycznym i możliwości decydowania np. o sprawach państwa, proponując, żeby ustąpić pola mężczyznom w kwestiach dotyczących urzędów politycznych i spraw wojennych. Ponadto byłoby sprawiedliwie, aby żona miała takie samo prawo głosu jak mąż w aranżowaniu małżeństwa. Mówiąca nie żąda żadnych innych przywilejów dla kobiety jako współmałżonki i matki. Jej postulaty pozostają w sferze życzeniowej: Kornelia ostrożnie stwierdza, iż być może kobiety będą mogły również uzyskać dostęp do stanowisk publicznych, jeżeli przypadnie ich kolej (a więc sugeruje sprawowanie urzędów na przemian z mężczyznami), o ile rządy te nie będą wymagały wyjścia poza mury miasta i władania bronią.

Senatulus kończy się zupełnie nieoczekiwanie dla czytelnika, który znając rezultaty antycznych, arystofanejskich spotkań kobiet, oczekiwałby dalszego ciągu, będącego konsekwencją wprowadzonych przez nie reform. Warto jednak zauważyć, że przewodnicząca spotkania nie dąży do gwałtownych i na-

¹² *Idem, Senatulus sive Gynajkosynedrion*, ASD, ord. I, t. 3, s. 630.

tychmiastowych zmian, które miałyby zapewnić płci pięknej większe przywileje – właściwie jej *expose* utwierdza porządek rzeczy, w którym funkcjonuje ona i zgromadzone na zebraniu kobiety. Prymarna rola mężczyzn jest niepodważalna; jedyną innowacją, którą chce zaprowadzić Kornelia, byłoby prawo do wypowiedzania się na temat ślubu dzieci.

Idea sejmujących kobiet musiała być nieodparcie zabawna dla współczesnych odbiorców *Colloquia familiaria*. Bez wątpienia, *Senatulus* posiada cechy ludyczne – sam pomysł, by kobiety mogły obradować, mógł wydawać się odbiorcom utworu niderlandzkiego humanisty nie do pomyślenia, kwestionował bowiem tradycyjny porządek, proponując „świat na opak”, w którym dochodzi do zamiany ról. Paradoxem dialogu może być fakt, iż bohaterka krytykuje współczesną sobie rzeczywistość, która w jej mniemaniu jest odwróceniem starego porządku (przejawiającym się, między innymi, w zacieraniu się różnic między szlachetnie urodzonymi a mieszczanami), a więc *inversus mundi*, w sytuacji, kiedy zwołane przez nią *consilium* kobiece jest również owego porządku pogwałceniem.

Komizm jest również widoczny w przebiegu samego posiedzenia „kobiecego senatu”. Kto inny, jeśli nie kobiety, zdaje się pytać Erazm, może debatować na temat zajmowania miejsc w parlamencie zależnych od stanu cywilnego, stopnia szlachectwa, wieku i liczby posiadanych dzieci? Kto tak długo zastanawia się nad sposobami głosowania? Kto wreszcie tyle energii poświęca detalicznemu opisowi fryzur, sukien i kosmetyków? Starania przewodniczącej, Kornelii, by ustalić zasady obowiązujące w przyszłym senacie, są godne podziwu, ale i zabawne. Element żartobliwy i miejscami ironiczny wnoszą do rozmowy zebrane na spotkaniu kobiety, które co rusz podają w wątpliwość autorytet mówiącej. Ich głosy, mocno jednak ograniczone, nie są w stanie zagrozić pozycji Kornelii. Mimo jej wysiłków, *consilium foeminarum* dalekie jest od idealnego pojęcia zebrania, co stawia go na równi z krytykowanymi przecież posiedzeniami mężczyzn oraz, przez podjętą problematykę, z senatem kobiecym czasów Heliogabala.

Nie byłby to wszakże dialog Erazma, jeśli nie zawierałby w sobie elementu przewrotnej parenezy, zgodnie zresztą z intencją samego autora, podkreślającego, że jego rozmowy mają służyć jednocześnie zabawie i nauce¹³. Nad interpretacją utworu zaciążyły niewątpliwie jego związki z komediami Arystofanesa, choć należy pamiętać, że bohaterki sztuk greckiego komediopisarza: Praksagora i Lizystrata, organizatorki kobiecych zgromadzeń, są postaciami jak najbardziej serio, zdecydowanymi i mądrymi, patrzącymi szerzej niż mężczyźni, gdyż spojrzenia tego udziela im sam twórca. Kornelia, pomysłodawczyni niewieściego zebrania w *Senatulusie*, nie jest bynajmniej postacią śmieszną. W kilku kwestiach można ją nawet nazwać rzecznikiem samego autora, który w swoich pismach wielokrotnie poruszał sprawy małżeństwa oraz wykształcenia kobiet, co stawia go, obok zaprzyjaźnionych z nim zresztą

¹³ „Et haud scio an quicquam discitur felicius, quam quod ludendo discitur” (*idem, De utilitate Colloquiorum*, ASD, ord. I, t. 3, s. 742).

Tomasza Morusa i Juana Luisa Vivesa, w chlubnym szeregu humanistów postulujących równy dostęp kobiet i mężczyzn do edukacji¹⁴. Przecież w XVII wieku jedynym krajem, w którym jednakowe wykształcenie otrzymują dzieci płci obojga, jest mityczna wyspa Utopia! Kształcenie kobiet jest tyleż żartem, ile eksperymentem, który w humanistycznych Włoszech czy też w Anglii wydaje się szczególnie atrakcyjny, jako eksperyment jednak balansuje na granicy utopijnego projektu społecznego. Erazm istotnie zdaje się domagać większego udziału kobiet w sprawach publicznych, nie określa jednak, on – mistrz praktycznych wskazówek – w jaki sposób zrealizować ten pomysł. Czy nie jest to cecha wspólna dla tych twórców utopii, którzy tworzą, fantazjują, projektują, nie precyzując, w jaki sposób osiągnąć cel?

Z właściwym sobie poczuciem humoru i krytycyzmem Rotterdamczyk wytknęła reprezentującym cały stan kobiecy „parlamentarzystkom” ich słabostki i małostkowość, ostrzem ironii godząc przede wszystkim w lubiące stroić się mieszczańki. *Senatulus* może być rozpatrywany jako satyra na współczesne autorowi życie społeczne i polityczne. Posługując się absurdalnym na pozór obrazem kobiecego spotkania, Erazm wykpił działalność wszelkiego typu rad, zwracając uwagę na niedomagania w ich funkcjonowaniu. Na podstawie jednego ze stwierdzeń przewodniczącej kobiecego zgromadzenia można wysunąć przypuszczenie, że niewieści senat może być kpina z delegatów ważnych osób przez trzy miesiące kłócących się o pierwszeństwo, zanim przystąpią do obrad¹⁵:

Resta tut de consessus ordine statuatur, ne nobis eveniat, quo frequenter usu venit regum, principum ac pontificum oratoribus, qui in conciliis toto tres menses litigant, antequam possint considerare [podkr. – J.K.]¹⁶.

Warto zauważyć, że Kornelia, tworząc podstawy organizacji żeńskiego senatu, wzoruje się siłą rzeczy na zebraniach, które ma okazję obserwować. A że te często nie spełniają swoich zadań, trudno oczekiwać, aby forma pochodna od tego typu zgromadzeń miała być „lepszą”, nawet mimo wysiłków, by taką się stała.

Pytanie zawarte w tytule niniejszego artykułu wynika z ambiwalencji utworu. *Colloquium* Erazma jest w takim stopniu niejednoznaczne, że w literaturze przedmiotu ścierają się różne opinie na jego temat¹⁷. Pojawiają się stwierdzenia, że jest to jak najbardziej poważna dyskusja, w której Rotterdam-

¹⁴ Por. M.M. Garanderie, *Le féminisme de Thomas More et d'Érasme*, „Moreana” 1966, 10, s. 23–29; J.K. Sowards, *Erasmus and Education of Women*, „Sixteenth Century Journal” 1982, 13, nr 4, s. 77–89.

¹⁵ A. Renaudet, *La critique du gouvernement et de la société* [w:] *idem, Etudes Érasmiennes (1521–1529)*, Paris 1939, s. 101.

¹⁶ Desiderius Erasmus Roterodamus, *Senatulus sive Gynajkosynedrion*, ASD, ord. I, t. III, s. 631.

¹⁷ Por. M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2004, s. 117.

czyk zaprezentował grupę kobiet zdolną do samoorganizacji i samodzielnego myślenia – cech, które tradycyjnie były przypisywane mężczyznom¹⁸. Częściej jednak badacze skłonni są traktować ten dialog jako dowcip humanisty, ot taki „gentleman’s joke” wielkiego Erazma¹⁹.

Nie można stwierdzić, że *Senatulus* jest tylko żartem wielkiego humanisty – bez wątpienia tak jednoznaczne stwierdzenie zubożyłoby interpretację dialogu, w którym dostrzega się charakterystyczne dla Rotterdamczyka idee, znane z jego innych dzieł, jak chociażby słynny Erazmiański pacyfizm czy postulat większego udziału kobiet w życiu społecznym. Utwór na pierwszy rzut oka służący tylko rozrywce skrywa całkiem poważne treści, podane jednak w sposób przewrotny. Jak się wydaje, *Senatulus* może być odczytywany jako przedstawiony w krzywym zwierciadle dialog o zgromadzeniach mężczyzn. Ten prowokacyjno-utopijny potencjał *colloquium* intrygował i zachęcał do podjęcia wątku, czego dowodem może być chociażby recepcja utworu w literaturze staropolskiej: z jednej strony pod przykrywką sejmu kobiecego formułowano zarzuty przeciwko szlachcie (tak uczynił chociażby Marcin Bielski), z drugiej zaś formuła ta służyła autorom cieszącym się sporą popularnością satyr antyfeministycznych²⁰.

Choć idea sejmujących kobiet musiała wydawać się samemu Erazmowi i jego czytelnikom całkowicie odległa, ledwie sto lat później, w okresie toczącej się w Anglii wojny domowej, grupa kobiet przybyłych do Izby Lordów domagała się podpisania pokoju. Zdarzenie to, które musiało wprawić w osłupienie szacownych deputowanych, najlepiej komentuje wypowiedź jednego z członków parlamentu: „We were best to have a Parliament of women”.

¹⁸ Zob. chociażby: M. Mc Kendrick, *Woman and Society in the Spanish Drama of the Golden Age. A Study of the „Mujer Varonil”*, Cambridge 1974, s. 9.

¹⁹ „By allowing women to legislate – a motif as old as the *Ecclesiazusae* of Aristophane – Erasmus is having a gentleman’s joke. [...] This dialogue is an entertainment, not a contribution to social philosophy. Nevertheless it contains the germ of an idea, engagingly treated, about social and therefore political status or privilege” (C.R. Thompson, [introduction] Erasmus of Rotterdam, *The Council of Women* [w:] *Collected Works of Erasmus*, translated and annotated by C.R. Thompson, Toronto 1997, s. 905).

²⁰ Por. M. Bielski, *Komedyja Justyna i Konstancyjej*, M. i J. Bielscy, *Sejm niewieści*, oprac., koment. i wpraw. J. Starnawski, słowo wstępne A. Gorzkowski, Kraków 2001 (Terminus. Bibliotheca Classica, t. 3); *Sejm białogłowski, Sejm panieński* [w:] *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzańskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1950 (Biblioteka Pisarzy Polskich, nr 91). Kwestia zależności staropolskich „sejmów” od utworu Erazma z Rotterdamu pozostaje otwarta i stanowi przedmiot przygotowywanej przez autorkę rozprawy doktorskiej.

Bibliografia

- Adams R.P., *The Better Part of Valor. More, Erasmus, Colet and Vives on Humanism, War and Peace 1496–1535*, Seattle 1962.
- Bielski M., *Komedyja Justyna i Konstancyjej*, M. i J. Bielscy, *Sejm niewieści*, oprac. koment. i wpraw. J. Starnawski, słowo wstępne A. Gorzkowski, Kraków 2001 (Terminus. Bibliotheca Classica, t. 3).
- Bogucka M., *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2004.
- Desiderius Erasmus Roterodamu, *De utilitate Colloquiorum* [w:] *Opera Omnia Desiderii Erasmi Roterodami*. Recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata, ord. I, t. 3: *Colloquia*, ed. L.E. Halkin, F. Bierlaire, R. Hoven, Amsterdam 1972, s. 741–752.
- Desiderius Erasmus Roterodamus, *Charon* [w:] *Opera Omnia Desiderii Erasmi Roterodami*. Recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata, ord. I, t. 3: *Colloquia*, ed. L.-E. Halkin, F. Bierlaire, R. Hoven, Amsterdam 1972, s. 575–584.
- Desiderius Erasmus Roterodamus, *Senatulus sive Gynajkosynedrion* [w:] *Opera Omnia Desiderii Erasmi Roterodami*. Recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata, ord. I, t. 3: *Colloquia*, ed. L.-E. Halkin, F. Bierlaire, R. Hoven, Amsterdam 1972, s. 629–634.
- Eichel-Lojkine P., *Colloquium, Concilium, Convicium. Pour une relecture du Senatulus d'Erasmus*, „Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance” 2001, 63, nr 2, s. 277–295.
- Garanderie M.M., *Le féminisme de Thomas More et d'Érasme*, „Moreana” 1966, 10, s. 23–29.
- Gutmann E., *Die Colloquia Familiaria des Erasmus von Rotterdam*, Basel 1967.
- Mc Kendrick M., *Woman and Society in the Spanish Drama of the Golden Age. A Study of the „Mujer Varonil”*, Cambridge 1974.
- Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzańskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1950 (Biblioteka Pisarzy Polskich, nr 91).
- Renaudet A., *La critique du gouvernement et de la société* [w:] *idem, Études Érasmiennes (1521–1529)*, Paris 1939, s. 65–121.
- Sowards J.K., *Erasmus and Education of Women*, „Sixteenth Century Journal” 1982, 13, nr 4, s. 77–89.
- The Scriptorum Historiae Augustae*, vol. II, with an English translation by D. Magie, London 1993.
- Thompson C.R., [introduction] [w:] Erasmus of Rotterdam, *The Council of Women* [w:] *Collected Works of Erasmus*, translated and annotated by C.R. Thompson, Toronto 1997, s. 905–906.